

Ks. Tadeusz KOŁOSOWSKI SDB

PROBLEM KARY ŚMIERCI W NAUCZANIU I DZIAŁALNOŚCI ŚW. AUGUSTYNA

Problem kary śmierci jest od niedawna, zwłaszcza w Polsce, często dyskutowany. W ostatnim czasie obowiązuje memorandum na jej wykonywanie, a niebawem wejdzie w życie nowy kodeks prawa karnego w Polsce, w którym zniesiono karę śmierci i zastąpiono wyrokiem dożywotniego więzienia. Sprawa ta dzieli polskie społeczeństwo. Zniesienie kary śmierci ma swoich zwolenników, jak i przeciwników. Dyskusja w tej sprawie ożywia się każdorazowo, gdy do opinii publicznej dochodzą wiadomości o nowych, okrutnych zbrodniach, popełnianych często przez bardzo młodych ludzi. Jako ofiary porachunków między gangami ginie wielu przypadkowych postronnych ludzi, którzy mieli nieszczęście jako przechodnie być świadkami zdarzenia. Te sytuacje wzbudzają w każdym człowieku poczucie rosnącego zagrożenia. Społeczeństwo staje się coraz bardziej bezsilne wobec narastającej fali przemocy i zabójstw. To wszystko powoduje, że wielu przeciwników kary śmierci zaczyna rewidować swój pogląd i zastanawiać się, czy nie przywrócić jej choćby wobec sprawców najbardziej okrutnych i wyrafinowanych zbrodni, chociaż istnieje wiele racji natury humanitarnej i religijnej, które wydają się zdecydowanie przemawiać przeciwko jej stosowaniu¹.

Kwestia ta była problematyczna w całej historii ludzkości², a także podczas dziejów chrześcijaństwa. Stary Testament przewiduje w wielu miejscach karę śmierci za różne występki, jak: zabójstwo oraz porwanie ludzi, aby uczynić ich swoimi niewolnikami³, bałwochwalstwo, bluźnierstwo, naruszenie szabatu i inne występki przeciw Bogu⁴, a także przewinienia na łonie rodziny i w dziedzinie seksu: przeciwko rodzicom, cudzołóstwo, nieczystość, sodomia, bestial-

¹ Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*, Warszawa 1997, 204.

² Por. J. Trigo, *Kara śmierci. Spojrzenie teologiczne*, tłum. L. Balter, „Communio” 17(1997) nr 1, s. 66.

³ Por. Rdz 9, 6; Wj 21,12-16; Kpł 21, 14; 24, 17; Lb 35, 16-21. 30-31; Pwt 19, 11-12; 24, 7.

⁴ Por. Wj 22,17,19; 31,14-15; Kpł 20,1-5; 21,9; 24,15-16; Lb 15,32-36; 25,1-5; Pwt 13,2-19; 17,2-7.

stwo⁵, i inne⁶. W Nowym Testamencie zaś, jakkolwiek nie spotykamy formalnego, wyraźnego i bezpośredniego odrzucenia kary śmierci jako takiej, to jednak znajdujemy tu wiele podstaw do stanowiska przeciwnego opowiadającego się za zniesieniem kary śmierci. Jezus poruszył przykładowo w scenie z jawno-grzesznicą kwestię godziwości kary śmierci, twierdząc, że prawo do jej wymierzenia ma tylko ta osoba lub społeczność, która jest wolna od grzechu, która nie jest odpowiedzialna za to, że ktoś komu chce się ją wymierzyć wkroczył na drogę występku⁷. Stąd w Kościele pierwotnym nie brak głosów odrzucających karę śmierci. Na takie stanowisko wskazują choćby słowa Laktancjusza:

„Stare przysłowie zakazuje zabijać, co nie tak należy rozumieć, jak gdybyśmy mieli nakaz wstrzymywać się tylko od mężobójstwa, co zakazane jest również prawami państwowymi. Lecz według tego zakazu nie wolno ani słowem powodować niebezpieczeństwa, ani dziecka zabić lub wystawić na zgubę, ani zgładzić siebie własnowolnie”⁸.

Przykazanie *nie zabijaj* obowiązuje w całym swym zakresie i nie ma od niego żadnych wyjątków. Zabicie człowieka jest według Laktancjusza zawsze niedozwolone. Później jednak postawa Kościoła jest bardziej tolerancyjna, a św. Tomasz z Akwinu ustala teologiczne uzasadnienie dla kary śmierci. Przykazanie *Nie zabijaj* nie jest bezwzględne. Zabijanie przestępców czy wrogów państwa nie jest rzeczą niedozwoloną i nie jest przeciwne przykazaniu Dekalogu⁹. W duchu nauczania tego Teologa i Doktora Kościoła idzie następnie oficjalne nauczanie kościelne, które dopuszcza stosowanie przez władzę świecką kary śmierci pod warunkiem, że wymierza się tę karę nie postępując z nienawiścią lecz ze sprawiedliwością¹⁰. Na tej nauce opiera się także *Katechizm Kościoła katolickiego* z 1992 roku¹¹. Ojciec Święty Jan Paweł II, przywołując zgłaszane zarówno w Kościele, jak i w społeczności cywilnej coraz powszechniejsze postulaty jak najbardziej ograniczonego jej stosowania, albo wręcz całkowitego zniesienia, wskazuje, że problem ten należy umieścić w kontekście sprawiedliwości karnej, która winna coraz bardziej odpowiadać godności człowieka. Ojciec Święty, podejmując katechizmowe uzasadnienie mówiące o dopuszczalności stosowania kary śmierci w przypadku absolutnej konieczności, dodaje jednak, że „dzisiaj dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są bardzo rzadkie, a być może nie zdarzają się wcale”¹². Jan

⁵ Por. Wj 20,10-20; 21,15-17; 22,18; Kpł 20,6-16; Pwt 21,18-21; 22,22.

⁶ Por. Trigo, *Kara śmierci*, art. cyt., s. 67.

⁷ Por. tamże, s. 67-69.

⁸ *Epitome* 64, CSEL 19, 752, tłum. J. Czuj, POK 16, 144.

⁹ Por. Trigo, *Kara śmierci*, art. cyt., s. 71-72; Bołoz, *Życie*, dz. cyt., s. 208-209.

¹⁰ Por. Bołoz, *Życie*, dz. cyt., s. 208.

¹¹ Por. Trigo, *Kara śmierci*, art. cyt., s. 72.

¹² Jan Paweł II, *Evangelium vitae* 56, tłum. pol.: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, 916.

Paweł II, nie podważając zasady kary głównej, zwraca jednak uwagę na zachodzące zmiany w organizacji społeczeństwa, które sprawiają, że kara ta przestaje być absolutną koniecznością¹³. Myśl chrześcijańska dopuszczając dzisiaj w oficjalnym nauczaniu Kościoła karę śmierci wyraża jednocześnie wielokrotnie poglądy jej przeciwne, choć nie brak w wielu społecznościach chrześcijan, którzy są za jej utrzymaniem, czy ponownym wprowadzeniem w krajach, gdzie została już zniesiona¹⁴. Chrześcijaństwo dopuszczając więc karę śmierci zdaje się mieć jednak wiele oporów, by w praktyce ją zaakceptować.

Wydaje się, że taka właśnie postawa cechuje także św. Augustyna. Czasy, w których żył i działał jako biskup Hippony w Afryce Łacińskiej, nie należały do spokojnych. W podzielonej pod względem religijnym Afryce Północnej dochodziło często do krwawych rozpraw pomiędzy donatystami a katolikami. Aktów terroru dopuszczali się przede wszystkim *circumcelliones*, radykalna grupa donatystów, najemnych pracowników rolnych. Z pobudek religijnych dopuszczali się oni morderstw lub poważnych okaleczeń ciała przeważnie przeciwko katolickim duchownym lub tym wyznawcom donatyzmu, którzy następnie nawrócili się na katolicyzm¹⁵. W pewnym miejscu Biskup Hippony tak o nich pisze:

„Tak bardzo się rozzuchwalili, i tak wiele poczuli w sobie nienawiści, że od ich przemocy i kradzieży nie czuł się bezpieczny żaden Kościół, ani człowiek [...] do tego stopnia, że nie tylko ludziom świeckim, ale również księżom, a nawet samym biskupom narzucano wybór: ukrywanie prawdy albo utratę zajmowanej funkcji”¹⁶.

Wielki przyjaciel św. Augustyna, biskup z Bagai, został napadnięty we własnej świątyni i tylko cudem udało mu się uciec z życiem. Samemu Augustynowi również często grożono, że zostanie kolejną ofiarą represji donatystów¹⁷.

Jak w tym kontekście jawi się pogląd św. Augustyna w kwestii kary śmierci? W *De civitate Dei* znajdujemy myśl Biskupa, z której wynika, że są zabójstwa, które nie podpadają pod grzech zabójstwa i powołuje się w tym względzie na autorytet samego Boga:

„Co prawda ta sama boska powaga ustaliła pewne wyjątki od zasady, że nie wolno zabijać człowieka. Niekiedy Bóg w ustanowionym przez siebie prawie, bądź w szczególnym rozkazie, wydanym w pewnych okolicznościach w stosunku do określonej osoby, każe zabijać. Nie popełnia więc zabójstwa ten, kto służyć musi jakiemuś rozkazodawcy, tak jak miecz służy za narzędzie temu, kto nim się posługuje. I dlatego nie postąpili bynajmniej wbrew

¹³ Por. Bołoz, *Życie*, dz. cyt., s. 211.

¹⁴ Por. L. K. Parzycki – A. Pawlikowski, *Kara śmierci – relikw czy konieczność*, „Rzeczpospolita” 1995, nr 102(4955), s. 15.

¹⁵ Por. M. Overbeck, *Augustin und Circumcellionen seiner Zeit*, „Chiron” 3(1973) 459-460.

¹⁶ *Epistula* 185, 8, CSEL 57, 8.

¹⁷ Por. J.F. Ortega, *Doctrina de San Agustin sobre la tolerancia en materia de religión*, „La Ciudad de Dios” 179(1966), 633.

przykazaniu „nie będziesz zabijał ci wszyscy, którzy z rozkazu Bożego wiedli wojny lub, występując w charakterze przedstawicieli władzy publicznej, stosownie do jej praw, to jest stosownie do nakazu najsprawiedliwszych zasad, karali śmiercią zbrodniarzy”¹⁸.

Do karania śmiercią zbrodniarzy mają więc prawo przedstawiciele władzy publicznej, którzy w tym przypadku postępują zgodnie z zasadą sprawiedliwości. Nieco dalej Augustyn zastanawia się nad godziwością pewnych zabójstw, które przedstawiają księgi Starego Testamentu. Abrahamowi (Rdz 22) nie tylko nie zarzuca się okrutnej zbrodni, lecz nawet chwali się go za pobożność, gdyż chęć zabicia syna była tutaj wyrazem jego posłuszeństwa wobec Boga¹⁹. Inne znane ze Starego Testamentu zabójstwa budzą jednak w Augustynie wątpliwości, jak zabójstwo dokonane przez Jeftego (Sdz 11, 30-40) na jego córce, która wybiegła na spotkanie ojca, a który ślubował, że złoży na ofiarę Bogu tego, kto mu pierwszy zabiegnie drogę w czasie powrotu po zwycięskiej bitwie²⁰. Podobnie, według Biskupa Hippony, nie był wolny od winy Samson (Sdz 16, 25-31), gdy przywalił pod gruzami domu wraz z nieprzyjaciółmi i samego siebie, chyba że taki rozkaz otrzymał od Ducha Świętego, który za jego pośrednictwem czynił cuda²¹. Te rozważania kończy Augustyn wnioskiem, w którym raz jeszcze przedstawia zasadę, że:

„wyjątkiem [od zabójstwa] są te wypadki, w których bądź to ogólnie nakazuje zabijać sprawiedliwe prawo, bądź specjalnie poleca wydany przez Boga, jako samo źródło sprawiedliwości, rozkaz. Po za tym, ktokolwiek zabił człowieka, czy to w swej własnej osobie, czy w osobie kogoś innego, wikła się w zbrodnię zabójstwa”²².

Te słowa nie pozwalają mieć żadnych wątpliwości, że Augustyn dopuszcza karanie śmiercią zbrodniarzy w majestacie sprawiedliwego prawa.

Dopuszczalność kary śmierci zdaje się także pośrednio wynikać z rozważań Augustyna inspirowanych słowami Chrystusa z Kazania na Górze: „Słyszeliście, że powiedziano «oko za oko i ząb za ząb!» A ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mt 5, 38-39). W interpretacji tych słów Biskup Hippony zauważa, że nawet zasada *oko za oko i ząb za ząb*, która została dana celem stłumienia płomienia nienawiści, ogarniających umysły ludzi nieopanowanych wielu ludziom nie wystarcza i nie zadawalają się oni oddaniem tylko tyle, ile krzywdy otrzymali:

¹⁸ *De civitate Dei* I 21, CCL 47, 23, tłum. W. Kornatowski (Św. Augustyn, *O Państwie Bożym*, t. I, Warszawa 1977), s. 117.

¹⁹ Por. Augustinus, *De civitate Dei* I 21, CCL 47, 23, Kornatowski I 117.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, Kornatowski I 118.

²² Tamże.

„Czyż nie spotykamy ludzi lekko urażonych gotowych zabijać, spragnionych krwi i z trudem znajdujących odpowiednie zło sprawione nieprzyjacielowi, żeby się nasycić? Kto uderzony pięścią zaraz nie zwołuje sądu, by skazać tego co uderzył, a jeżeli już chce oddać, to czy nie chwyta jakiegoś kija, nie wali pięściami i nie okłada kopniakami?”²³

Zdaniem Autora tej nieumiarkowanej i dlatego niesprawiedliwej zemście ma zapobiegać prawo, które nakładając umiar słuszny ustanowiło karę równowagi, to znaczy jaką krzywdę ktoś wyrządził, taką karę ma ponieść. Stąd zasada *oko za oko, ząb za ząb*, nie powinna stanowić podniety do gniewu, ale stawiać granice żądzy zemsty, jaka płonie w człowieku. Prawo i kara równowagi stanowi o słusznej zemście²⁴. Z rozważań tych zdaje się wynikać, że Augustyn dopuszcza, by za popełnione morderstwo zbrodniarza ukarano *karą równowagi*, czyli śmiercią, chociaż przestrzega w tym przypadku przed żądzą niesłusznej zemsty.

Augustyn zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie pociąga za sobą wykonanie kary śmierci. Ludzie skazani za zbrodnię na śmierć ponoszą karę, która nie ogranicza się do jakiegoś określonego, krótkiego czasu, lecz jest trwałym usunięciem zabójcy ze społeczności żyjących²⁵. Karę tę przyrównuje Biskup Hippony do kary śmierci wiecznej, na jaką zostaną w czasach ostatecznych skazani potępieni, którzy nie zostaną dopuszczeni do Państwa Bożego²⁶. W jednym i drugim przypadku Augustyn podkreśla nieodwracalność kary:

„Tak samo bowiem jak prawa tego państwa nie dopuszczają, by ktoś zabity powrócił do niego, podobnie również i prawa tamtego państwa nie zezwalają, aby ktoś skazany na drugą śmierć znowuż był wezwany do życia wiecznego”²⁷.

Może świadomość skutków owej kary powoduje, że Augustyn pomimo opowiedzenia się za dopuszczalnością kary śmierci, za wyłączeniem tego aktu z kategorii grzechu zabójstwa, ma jednak względem tej kary i pewne wątpliwości, które wyraża w sposób następujący:

„Jeśli badany wybrał raczej ucieczkę z tego życia, niż ponoszenie dłuższej męczarni, przyznaje się do tego, czego nie popełnił. Skazawszy takiego na śmierć i zabiwszy, sędzia i tak jeszcze nie wie, czy zabił winowajcę, czy niewinnego, którego przedtem mękom poddał, by przez nieświadomość nie zabił niewinnego. I w ten sposób niewinnego i mękom poddał, by się dowiedzieć i nie dowiedziawszy się zabił. [...] Albo cóż o tym powiedzieć, gdy ktoś znów we własnej sprawie nękaną, i o winę pytany, poddawany bywa torturom i niewinny ponosi za niepewny występki pewną karę? Nie – iż wykryto, że winien, lecz – iż nie wiadomo, że nie winien! Tak nieświadomość sędziego jest po większej części klęską niewinnego”²⁸.

²³ *Contra Faustum* XIX 25, CSEL 25, 525, tłum. J. Sulowski, PSP 55, 207-208.

²⁴ Por. tamże, s. 208.

²⁵ Por. *De civitate Dei* XXI 11, CCL 48, 777, Kornatowski II 521.

²⁶ Por. tamże, II 522.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. *De civitate Dei* XIX 6, CCL 48, 670-671, Kornatowski II 405.

Przedstawione tu wątpliwości istniały i będą zawsze istnieć tam, gdzie jako karę główną przewiduje się pozbawienie życia przestępcy: pomyłka sędziego, wymuszanie torturami przyznania się do winy osoby niewinnej, to fakty, które nieraz miały miejsce w dziejach ludzkości. Wątpliwości, jakie wyraża św. Augustyn, pogłębiane są także przez to, że w rzeczywistości nikt, także sędzia, nie jest naprawdę w stanie zgłębić sumienia osoby sądzonej. Niepewność sędziego jest także bardzo częstą przyczyną tortur:

„Jakież są urzędowe sądy o ludziach, te sądy, jakie w miejscach cieszących się jakim takim pokojem muszą istnieć? Biedne te sądy i pożałowania godne. Sądzą przecież ludzie, którzy nie mogą widzieć sumienia tych, których sądzą. Muszą więc często przez torturowanie niewinnych świadków wyciągać od nich prawdę w obcej im sprawie”²⁹.

W związku z tym Augustyn pyta, czy w takiej sytuacji mędrzec jest w stanie podjąć się roli sędziego. Odpowiedź twierdząca Biskupa na to pytanie warunkowana jest społecznym charakterem sądów i wymierzaniem w imieniu społeczeństwa kary za dokonane przestępstwa:

„Wobec tych mroków życia społecznego, czy mędrzec zasiądzie jako sędzia, czy nie zasiądzie? Zasiądzie z pewnością. Krępuje go bowiem społeczeństwo i do tego urzędu zmusza gwałtem, a społeczeństwem wzgardzić uważa za rzecz niedozwoloną”³⁰.

W owym społecznym wymiarze kary zawiera się według Augustyna także usprawiedliwienie sędziowskich pomyłek:

„Tyle tych strasznych zbrodni nie liczy za grzechy, bo sędzia-mędrzec, nie czyni tego z chęci szkodenia, tylko zmuszony nieświadomością, a nadto zmuszony obowiązkiem sądenia, do którego skłania go społeczeństwo”³¹.

To zdanie wskazuje także, że Augustyn w tym tekście również, pomimo różnych wątpliwości, dopuszcza istnienie w wymiarze sprawiedliwości kary śmierci jako takiej.

Wszystkie przedstawione powyżej wypowiedzi Biskupa Hippony na temat kary śmierci są rozważaniami niejako teoretycznymi, czynionymi na chłodno podczas pisania traktatów, w których porusza szereg problemów związanych z wiarą i życiem człowieka. Czy jednak przedstawione powyżej stanowisko jest takie samo, gdy Biskup Hippony staje w obliczu konkretnych spraw sądowych, gdzie za popełnione, jakkolwiek z pobudek religijnych, to jednak przestępstwa natury kryminalnej, czyli morderstwa i ciężkie okaleczenia ciała, mogą być skazani na śmierć ludzie z radykalnego odłamu Kościoła donatystów. Świadcstwo poglądów i postawy Augustyna w takich przypadkach przedstawia nam

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

zachowana korespondencja, a szczególnie trzy listy, które Biskup Hippony kieruje do przedstawicieli władzy rzymskiej w Afryce Łacińskiej, na barkach których spoczywała także władza sądownicza.

Pierwszy z tych listów, który pochodzi z 409 r. adresowany jest do prokonsula Afryki Donata³². List ten jest właściwie pismem wstawienniczym za donatystami, na których ciążyą zbrodnie popełnione na katolikach. Biskup Hippony rozpoczyna list od obaw, aby podczas sądu nad ludźmi, którzy dopuścili się poważnych przestępstw u chrześcijańskiego sędziego łagodność chrześcijańska nie została przewyżczona przez surowe prawo i sprawiedliwość:

„Jednego tylko obawiamy się w twojej sprawiedliwości, abyś przypadkiem, skoro czegoś złego przeciwko społeczności chrześcijańskiej dopuścili się ludzie bezbożni i niemili, w sposób bardziej poważny i surowy, niż w innych tego typu przypadkach, ty także ze względu na potworność tych zbrodni, a mniej kierując się względami chrześcijańskiej łagodności uznasz, że należy ich ukarać”³³.

Dalsza część listu jest apelem do chrześcijańskiego sumienia rzymskiego urzędnika, aby w rozpatrywanej sprawie nie szukał zemsty, ale miał na względzie miłość nieprzyjaciół:

„Ze względu na samego Chrystusa prosimy cię usilnie, abyś tego nie czynił. Nie szukamy bowiem na tej ziemi zemsty względem nieprzyjaciół i albo powinniśmy się ograniczyć do spraw ducha, abyśmy to znosili i abyśmy zapomnieli, co nas spotkało, znosimy to ze względu na prawdę, a także imię chrześcijańskie; miłujemy nieprzyjaciół naszych i modlimy się za nich”³⁴.

Ta chrześcijańska zasada miłości nieprzyjaciół inspirowała Augustyna do zwrócenia się do Donata z apelem, by karą, jaką wymierzy podsądnym za ich zbrodnie nie była kara śmierci. Powodowane to jest troską o ich zbawienie, o danie im wcześniej sposobności do nawrócenia i pokuty:

„Stąd przy sposobności straszliwego sądu i stosowania przepisów prawa, aby oni nie doznali kary od wiekiutego sędziego, lecz pragniemy, aby się poprawili, a nie zostali zabici. [...] Grzechy ich staraj się ujarzmić w ten sposób, aby mieli za nie możliwość czynienia pokuty”³⁵.

Podobny w swojej wymowie jest list Augustyna do trybuna Marcelina. Trybun miał wydać wyrok w sprawie pewnych *circumcelliones* oraz duchownych donatystycznych, którzy byli ich przywódcami. Dopuścili się oni zabójstw na katolickich prezbiterach: Restytucie i Innocentym. W tym drugim przypad-

³² Por. T. Pawluk, *Stosunek Kościoła pierwszych wieków do kary śmierci*, „Prawo Kanoniczne” 20(1977) nr 3-4, s. 219.

³³ *Epistula* 100, 1, CSEL 34, 536.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

ku przed morderstwem dokonali jeszcze ciężkich okaleczeń jego ciała³⁶. Augustyn nie ma wątpliwości, że za te czyny zasłużyli oni na bardzo surowe kary. Biskup Hippony wyraża jednak swą troskę, by trybun Marcelin przy sprawowaniu sędziowskiej władzy nie miał na względzie tylko surowego prawa i zważywszy na swój chrześcijański światopogląd w duchu Jezusa Chrystusa okazał im chrześcijańskie miłosierdzie i nie skazywał ich na karę śmierci. Surowe prawo, jakie wydano przeciwko donatystom ma na uwadze przede wszystkim ochronę pokoju publicznego przed występkami ludzi, którzy z motywów religijnych nie wahają się targnąć na życie innych ludzi, tylko dlatego, że należą do innej chrześcijańskiej wspólnoty, nie powinno być jednak sposobnością do odwetu, żądania śmierci za śmierć:

„Ich występkę udowodniono na drodze sądowego procesu; chroni przed nimi prawo mając na względzie publiczny pokój. Nie chcemy jednak żądać w odwecie za cierpienia, jakich doznali słudzy Boga również kary śmierci”³⁷.

Kara śmierci wykonana na tych ludziach byłaby tylko ich ostateczną eliminacją ze społeczności żyjących. Ci ludzie zasługują na odpowiednią karę. Powinna mieć ona jednak na celu nie ostateczną likwidację zbrodniarzy, ale przyczynić się do poprawy na przyszłość ich postępowania i stania się ludźmi użytecznymi:

„Chcemy zadowolić się tym, że żywi i w żaden sposób nieokaleczeni na ciele, ukarani zostaną zgodnie z prawem w taki sposób, [...], że odstąpiwszy od złych czynów zaczną wykonywać rzeczy użyteczne”³⁸.

Inna kara niż śmierć także będzie skazaniem, choć może okazać się szczególnym aktem łaski, przede wszystkim nie odbierze ona przestępcom możliwości leczniczej pokuty³⁹. Stąd Biskup prosi chrześcijańskiego sędziego o ojcowskie wręcz traktowanie oskarżonych:

„Wypełnij, chrześcijański sędzio, obowiązek pobożnego ojca, tak gniewaj się na złe występkę, abyś pamiętał o wyrokowaniu z łagodnością, i nie kieruj się żądzą zemsty wobec okrucieństw grzeszników, lecz miej wolę uleczenia ich ran”⁴⁰.

Dalej Augustyn wyraża głęboką nadzieję, że tak właśnie się stanie, bo doszła do niego wiadomość, że Marcelin postawą ojcowską wykazał się już podczas przeprowadzania śledztwa:

„Nie trać ojcowskiej gorliwości, którą zachowałeś podczas samego śledztwa, kiedy przyznanie się do tak wielkich zbrodni wydobyleś za pomocą chłosty, nie zastosowawszy na-

³⁶ Por. *Epistula* 133, 1, CSEL 44, 80-81.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ *Epistula* 133, 2, CSEL 44, 82.

rzędzia tortur, pierścieni, czy przypiekania płomieniami ognia. Taki sposób karcenia stosowany jest przez nauczycieli i przez samych rodziców i często także biskupi mają w zwyczaju posługiwać się nim podczas sądu. Nie wydaj więc surowszego wyroku zgodnie z postawą, jaką okazałeś podczas śledztwa. [...] Nie szukaj mordercy znalazzsy przestępstwo, a znalazzsy nie przywołuj kata”⁴¹.

Podobne wątki przewijają się w liście do sędziego Apringiusza. Biskup Hippony wyraża obawę, że przestępcze czyny, jakich dopuścili się schwytani donatyści, mogą sprawić, że sędzia zgodnie z prawem zmuszony będzie do skazania ich na karę śmierci. W związku z tym przedstawia sędziemu swoje stanowisko w tej sprawie:

„Według mnie, o ile nie mógłby zostać ogłoszony łagodniejszy wyrok, wolałbym raczej, aby pozwolono im odejść bez wymierzenia żadnej kary, niż aby w sposób krwawy pomszczono naszych braci”⁴².

Tę swoją postawę jak i w poprzednich listach motywuje przede wszystkim chrześcijańską miłością nieprzyjaciół:

„Ludzie mają zwyczaj apelować do sędziów, kiedy ich nieprzyjaciele otrzymali łagodniejszy wyrok. My natomiast tak bardzo kochamy naszych nieprzyjaciół, iż pragniemy, abyś wysłuchał naszego wstawiennictwa za nimi. Złożymy apelację od twojego wyroku wówczas, gdyby okazał się zbyt surowy”⁴³.

* * *

Przeprowadzona analiza fragmentów pism Augustyna, w których wypowiada się on na temat kary śmierci pozwala stwierdzić, że Biskup Hippony w teoretycznych rozważaniach uznaje dopuszczalność tej kary. Sędzia, który jako przedstawiciel władzy publicznej wydaje wyrok śmierci, nie postępuje wbrew przykazaniu *nie zabijaj*. Pomimo to w myśleniu Augustyna nie brak wątpliwości, jakie niesie za sobą wymierzanie i egzekucja tej kary: pomyłka sędziego co do winy oskarżonego, czy wymuszanie od niewinnie oskarżonych przyznania się do winy za pomocą tortur. W praktyce jednak Biskup Hippony jest przeciwnikiem wymierzania kary śmierci przede wszystkim wobec herezyków czy schizmatyków, jeśliby nawet z pobudek religijnych dopuścili się oni okrutnych występków kryminalnych. W tym wypadku zarówno państwo, jak i Kościół muszą ograniczyć się do takich środków karnych, które dadzą im jeszcze możliwość nawrócenia, pokuty i stania się w nadziei użytecznymi człon-

⁴¹ Tamże.

⁴² *Epistula* 134, 2, CSEL 44, 85.

⁴³ Tamże.

kami społeczności państwowej i kościelnej. Za jednym z historyków możemy powtórzyć, że u św. Augustyna w zakresie poglądów na temat kary śmierci jego teoria była bardziej drastyczna niż praktyka⁴⁴.

DAS PROBLEM DER TODESSTRAFE IN DER DOKTRIN UND
TÄTIGKEIT DES HEILIGEN AUGUSTINUS
(Zusammenfassung)

Die Analyse der Schriften des heiligen Augustinus läßt zu feststellen, daß Augustinus in der theoretischen Betrachtungen die Todesstrafe erlaubt. Der Richter, welcher als der Vertreter der öffentlichen Behörde dem Tode verurteilt, nicht handelt gegen das Gebot: *du sollst nicht töten*. In der Praxis ist der Bischof von Hippona jedoch der Gegner der Todesstrafe besonders gegen Ketzer ob Schismatiker, wenn sie sogar aus den religiösen Beweggründen die Ermordungen verüben. In diesem Fall sollen ebenso der Staat sowie die Kirche zu solchen strafrechtlichen Mittel sich begrenzen, welche Ketzern und Schismatikern noch die Möglichkeit der Bekehrung und der Buße eingeben.

⁴⁴ Por. W. B. O'Dowd, *The Development of St. Augustines Opinions on Religious Toleration*, „The Irish Theological Quartely” 14(1919) s. 348.